

Nina Burska żegna Szczecin

Nazwisko Niny Burskiej nierozzerwalnie łączy się z 25-letnią historią teatru polskiego na Pomorzu Zachodnim. Bowiem tuż po wyzwoleniu, latem 1945 roku przyjechała ona do Słupska, gdzie w pierwszej akademii z okazji rocznicy Manifestu PKWN deklamowała wiersze. Do dziś wspomina ze wzruszeniem jak wielką ową cję zgotowali jej pierwsi mieszkańcy wyniszczonego Słupska za wiersz poświęcony bohaterkiej Warszawie. Potrzeba polskiego słowa po tylu latach okupacji była przecież wówczas tak silna jak głód. Nina Burska była wśród tych pionierów, którzy przyjechali na Ziemię Zachodnie odbudowywać je, szerzyć polską kulturę.

Alé kariera tej aktorki zaczęła się jeszcze w 1916 roku w Łodzi, kiedy jako kilkunastoletnia dziewczyna statystowała w sztuce pt. „Kościszko pod Raclawicami” reżyserowanej przez Lucwika Solskiego. Zauważyła ją wówczas Maria Przybyłko-Potocka i zachęciła do... przygotowań do egzaminu aktorskiego. W komisji, przed którą stanęła, zasiadali m. in. Węgrzyn, Jaracz, Bednarski. Ocena ich wypadła po myślnie i Nina Burska zaangażowana została do warszawskich teatrów muzycznych. Jednym z jej największych przeżyć z okresu przedwojennego jest nagłe zastępstwo, jakie przygotowała za słynną Messalkę. Zastępstwo to tak się powiodło, że znakomita artystka ustąpiła potem miejsca młodej aktorce, pozwalając grać jej tę rolę nadal.

Po wojnie — Jak już pisałam — Nina Burska zaangażowała się do teatru w Słupsku, a od 1949 roku nieprzerwanie występowała przed publicznością szczecińską zyskując sobie popularność i sympatię, zwłaszcza za role charakterystyczne, o dużym ładunku komizmu. Wśród wielu sztuk, w których grała trzeba wymienić także te, które również sama reżyserowała: „Dom kobiet” Nalkowskiej, „Glupi Jakubi” Rittnera czy „Radziwił, panie kochanku”. Zaś pierwszą rolę, którą zagrała w Szczecinie, w dniu otwarcia Teatru Współczesnego, była pani Sonnenbruch w „Niemej kłopotliwej”.



Obok teatru wielką pasją życia tej aktorki była praca z amatorskimi zespołami artystycznymi. Przez wiele lat prowadziła teatry amatorskie m. in. w Domu Kultury Kolejjarza, w Klubie Spółdzielców, założony przez nią teatr w Komendzie Wojewódzkiej MO zdobył niejedną nagrodę.

Nic więc dziwnego, że artystka o tak dużym talencie i jednocześnie o tak wielkiej pasji społecznikowskiej zyskała sobie na stałe szacunek widzów i władz miasta. Stąd liczne odznaczenia, wśród których jest Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i odznaka „Gryfa Pomorskiego”.

Nina Burska wyjeżdża dziś na stałe ze Szczecina, do Domu Artysty Waterana Scen Polskich w Skolimowie pod Warszawą. Żegnamy ją ze wzruszeniem, wdzięczni za jej sztukę i pracę, które przez całe dwadzieścia pięć lat poświęciła Szczecinowi i Ziemiom Zachodnim. (war)